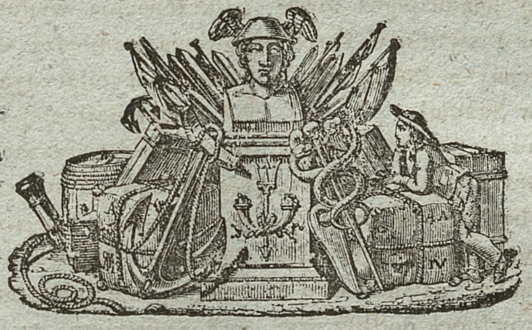
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY. KWARTAŁ PIERWSZY.

Ora et Labora. *Medium tenuere beati.*



Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł — w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.

Nr 8. *Dnia 19 Lutego 1838.*

Towarzystwa Rolnicze.

Towarzystwo gospodarzy Niemieckich.

Na str. 231 Tygod. z r. z., zawiadomiłem Szan. Czytelników mego pisma: o zawięzywaniu się Towarzystwa pod nazwą: Towarzystwa Rolniczego niemieckiego; a na str. 346 wymieniłem niektóre przedmioty, mające być temuż Towarzystwu pod dyskusyą podane. Towarzystwo to zgromadziło się rzeczywiście w miesiącu październiku r. z. w Dreznie. Starałem się obeznać mych Czytelników z toczonemi na temże zgromadzeniu rozprawami; ale dotąd nie mogłem tego uczynić, ponieważ protokół czynności Towarzystwa, (którego zredagowanie zostało poleconem Panu Schweitzer, Dyrektorowi Instytutu leśnego i agronomicznego w Tarencie w Saxonii), nie został jeszcze przez pisma niemieckie ogłoszony.

Tym czasem, z największą przyjemnością otrzymałem od ziomka naszego, (którego imię stosownie do życzenia zamilczam), nader zajmujący i interesujący opis tegoż zgromadzenia i pospieszam zamieścić go w mem piśmie, w przekonaniu: iż każdemu z mych czytelników, podobnie jak mnie, mocne sprawi zajęcie (a). Red.

Opis ogółowy czynności gospodarzy niemieckich, w Drznie w r. z. zgromadzonych.

Na wzór Towarzystwa Przyjaciół nauk przyrodzonych, utworzyło się r. z. w Niemczech Towa-

(a) Pismo niemieckie Arch. d. teut. Landw. wymienia imiennie gospodarzy na tem zgromadzeniu się znajdujących. Z Polaków znajdowali się:

rzystwo gospodarzy rolnych w Niemczech (der Deutschen land. wirth.).

Pierwsze zgromadzenie miało miejsce w Dreznie, i zebrało się 2 października, a ukończyło swoje posiedzenie 7 t. m. Założycielami tegoż towarzystwa są: Szweitzer dyrektor Instytutu w Tarancie; Pabst rządzca ekonomiczny z Darmstadt, i Teichmann właściciel dóbr w Saxonii.

Przytomnym będąc całemu ciągowi posiedzeń, umieszczam tu w krótkości treść prac i rozpraw, które mi się najważniejszemi być wydawały.

Pierwsze i przedostatnie posiedzenia zajęły debaty organiczne, czyli porządkowe: ustanowiono 4 delegacye, do których się każdy członek podług woli zapisał.

1sza Przedmiotów ogólnego gospodarstwa,
2ga Chodowania bydła,
3cia Uprawy gruntów,
4ta Techniczna.

Do styru i kierowania czynnościami, obrano na dyrektorów założycieli Towarzystwa powyżej wymienionych: słuszny hołd należącej im się wdzięczności!

To, jak i wszelkie inne urządzenia uchwalono większością głosów.

Mowy przy otwarciu, mieli: Professor Schweitzer, Dr. Scholtz z Eldem w Prusiech, i Witte v. Döring, posiedziciel dóbr w Szląsku. W tychże wyłuszczono korzyści wielkie, jakie wypływają tak dla oświaty w ogólności, jako i dla całego konglomeratu nauk gospodarstwa rolniczego, z podobnego zetknięcia się osób oświeconych różnych okolic i starcia się o przeciwne zdania różnych kombinacyj, myśli i przemysłów. Chwalono przytem wiele naród niemiecki; jego zdolności, wytrwałość, rozsądek i zdrowość zdania.

WW. Jawornicki z Galicyi; Kurnatowski b. jenerał; Malecki z W. X. Poznańskiego; Stablewski z Dłoni pod Rawiczem w W. X. Poznańskiem; Walewski z król. Polsk.; Wodzyński z Suchy pod Warszawą. Red.

Sprawozdania z czynności rozmaitych zdań, i krytyka przesłanych kilku rozpraw z różnych stron, pierwsze chwile każdego dnia posiedzeń zajęły. W dalszym ciągu rozprawiano o potrzebie rozkrzewienia wydoskonalonych metod gospodarowania pomiędzy niższą klassą rolników; o pismach peryodycznych do tego celu dążących; jakby mogły najlepiej i w jakiej formie swemu odpowiedzieć przeznaczeniu. Ubolewano nad brakiem tego gatunku pism popularnych; a pomiędzy małą ich ilością za celujące podano: Tygodnik Badeński (Badensche Wochenblatt), i broszurę bezimienną, ale której autorem ma być P. Maszelbach w Poznańskiem, w polskim i niemieckim języku wydaną, pod tytułem: Ueber einführung des Futter-baues etc.

Pan Albrecht, syn wielkiego Thaera, ojca rolnictwa, poparty przez kilku innych członków, dowodził: że najskuteczniejszym środkiem wykształcenia włościan, jest nauka praktyczna naoczna, i stwierdzono to przykładami. Do tego objawiono życzenie: aby przedsiewzięte zostały środki ułatwiające podróże gospodarskie dla młodzieży niemieckiej, zwłaszcza w obrębie Niemiec. Gospodarstwo niemieckie nie ma być naśladowniczem, ani angielskiem, ani francuzkiem, ale czysto niemieckiem; bo gospodarz do lokalności, do potrzeb miejscowych, stosować się winien. Uznano, że wydawanie statystyki niemieckiego gospodarstwa, to jest opisu szczegółowego gospodarstwa, jakie w każdej prowincyi Niemiec jest w używaniu, a które tyle przedstawia rozmaitości, nader byłoby korzystne. Niemcy piszą o gospodarstwach: angielskiem i belgijskiem; dla czegóż opisów gospodarstwa niemieckiego prawie nie ma? Jaki obfity materyał tylu różnych form gospodarowania, w tylu różnych klimatach; wieleby w takiem dziele było do nauczenia się: bo niektóre strony wzór szczytny przedstawiają. Tak np. w Badeńskiem, w tym ogrodzie Niemiec, po drobnych nawet włościan gospodar-

stwach, wiele się nauczyć może nawet najbieglejszy. Zaraz drugiego dnia w drugiej sekcyi zajęła dyskussya z P. Barthels z Czech, czas cały! Tenże twierdził, iż dotąd nic nieuczyniono w owczym gospodarstwie; że on dopiero jest tegoż ojcem, wynalazłszy arkanum doskonałego prania wełny; a to za pomocą ciepłej wody i tarcia, bez żadnych reagencyów; lecz oczekiwanej uwagi i zaufania członków nie uzyskał; gdyż rzecz ta, oprócz straty czasu, i niektórych ironicznych wynurzeń, żadnego innego nie miała skutku.

Debaty o bonitowaniu czyli klassyfikacyi gruntów, często powtarzane były. Albrecht Thaer obstawał za podziałem różnych gatunków gruntów na 64 klass, z zachowaniem dotychczasowych nazwań: pszennej, jęczmiennej, owsianej i żytniej. Te 4 główne oddziały dzielił dopiero na podrzędne działy i poddziały. Mało poparto jego zdanie, znaczna większość się przeciw niemu oświadczyła; a mianowicie celujący praktyczni gospodarze i autorowie, jak np. Block i Koppe. Ci 10 rozróżnień uznali za dostateczne, którychby tylko numera a nie klassy, stopniową dobroć oznaczały; bo jest niepodobieństwem każdą zmianę, każdą modyfikacyą, krótko ukwalifikować; albowiem także niezliczone wpływy działają na urodzajność: położenie gruntu, tegoż spadek, spodnia warstwa, klima, stopień kultury, tejże dawność. Tak, że czasem grunt pszenny, a zatem dobry w składzie swoich pierwiastków, obok niekorzystnych, ubocznych względów, do klasy owsianego zniżyć się może.

(Dokończenie w nast. Nrze.).

Wiadomości Handlowe.

Myśli o następnym handlu zbożowym do Gdańska.

(Artykuł nadesłany).

Jeżeli w każdej chwili spieniężenie najważniejszego artykułu reprodukcyi krajowej, zbyt interessowanym jest dla każdego właściciela wypadkiem; w teraźniejszym czasie, z różnych połączonych z sobą stosunków, możność spieniężenia korzystnie głównego naszego produktu p s z e n i c y, na szczególniejszą zasługuje uwagę.

Czy rozmyślnie, czyli przez mylnie wystawioną w przeszłej jesieni zagranicznych widoków spekulacyą, przez kupno, nawet po dość zwiększonej cenie kilku tysięcy łasztów pszenicy w Gdańsku, przyszło do tego: iż spławiono ostatniej wiosny z różnych okolic i wszelkich rzek spławnych do 26,000 łasztów pszenicy do Gdańska.

Ilość ta, połączona z dawnym w Gdańsku będącym zapasem, oraz z przykupionemi przez lat kilka, przez komissantów angielskich w Gdańsku będących, partyami, o nowym roku do 39,000 łasztów wynoszącemi, do takiego punktu sprowadziła handlową stagnacyę, iż z całego spławu, ledwie kilka tysięcy łasztów, i to piękniejszych tylko gatunków, za cenę lichą, kosztom poniesionym nieodpowiednią, kupiono; reszta zaś po kilko-miesięcznem utrzymywaniu z wielkiemi kosztami lądowego, najmu żagli i ludzi do przerobki, na szpichlerzach Gdańskich, od których całorocznego myta opłaty początkowie żądano, na nowe ubytki zsypaną została.

Gdyby więc w tym roku zbiór zboża w Anglii zupełnie pomyślny nastąpił, ogromne klęski dla właścicieli, a prawie powszechne bankructwo dla kupujących spekulantów, najrealniejby się wykaza-

ło. Lecz i szkody przy zbiorze pszenicy poniesione w Anglii, sztucznie dotąd ukrywane, nie przyniosą żadnego dla nas owocu, jeżeli na nowo złudzeni nie realnemi widokami, zajdziem w przepaść do wybrnienia trudną i nową znaczną defluidacyą zasypiemy, pomieścić już w niektórych epokach nie mogące, naszemi produktami gdańskie szpichlerze.

Prawda, że nie zbyt obfity, osobliwie w wymłotach tegorocznych plon krajowej pszenicy, a daleko więcej jeszcze uchybiony urodzaj żyta i kartofli, podnosząc dość znacznie ceny wszelkiego zboża na targach krajowych, pomimo nawyknienia naszego, gdybyśmy całej reprodukcyi jednorocznej nie spieniężyli, wstrzymać zapewne choć na ten rok każdego zdoła, od wysyłki do Gdańska. Ale, że przez mogące nastąpić zakupno po cenach wyższych jakiej części składowej w Gdańsku pszenicy, w nowe wejść możemy ułudzenie, zastanowić się wypada nad stanem zbiorów i zapasów dawniejszych w Anglii, a z tego względu, ile miejscowe okoliczności dozwolą, szukać środków ochrony od strat dalszych.

Jeżeli bowiem szkody przez słoty w najżyźniejszych prowincyach Anglii, a równie i w Szkocyi poniesione, w takim lichym stanie zbierać im dozwoliły pszenicę, że zupełnie sama bez znacznej mieszaniny zdrowej pszenicy, (której krajowej zapasów w Anglii żadnych już nie ma) spotrzebywaną być nie może; gdy zaraz nawet w ciągu żniw kilka tysięcy łasztów składowej pszenicy, tak w Londynie, Liwerpolu, Newcastle i innych okolicach Anglii, na zbyt wysoką stopę, bo dukat prawie od korca płacąc (20 szelingów od kwartera) oclić do wolnej konsumpcyi musiano, a przez ten sposób i owe składowe zapasy, do sześciudziesiąt kilku tysięcy łasztów w całej Anglii wynoszące, przy pomnażającej się ludności w ciągu zimy, skonsumowanemi zapewne zostaną; gdy i gatunek tej składowej pszenicy, przez różne mieszaniny podług ostatnich doniesień, w znacznej części do takiego stopnia pogorszył się: że na wysełkę nie zasługuje, a zatem bez mieszaniny z lepszą pszenicą, spożytym być nie może; idzie więc o to, aby raz swe zapasy składowe Anglia spotrzebowawszy, nowych za samowolnie narzucaną zbyt niską cenę, nabyć nie zdołała. Jakkolwiek bowiem stan rolnictwa w Anglii do wysokiego doszedł stopnia; nigdy jednak swą własną reprodukcyą obejść się nie zdoła; a gatunek zboża, nadaje pierwszeństwo szukania go u nas. Gdzież bowiem podziały się kilkoletnie nasze zapasy do Gdańska spławiane? Porównane z zapasami będącemi pod Bonem w Anglii, połączone z dowozem z innych krajów, z jakąż różnicą są mniejszemi. Wysełka w ostatnim roku do Ameryki, nie w tak znacznej ilości miała miejsce; lecz skryte kupna przez komissantów z wysp Jersej i Jernsej w Gdańsku za zniżoną cenę, zbyt powolnie, i w niezbyt znacznych od razu ilościach dokonywane, a potem czy na mąkę tamże zmielone, lub w naturze jakby za krajową pszenicę na targi angielskie wysełane, zaopatrują kraj tym, jakby zakazanym, lecz bezcennie od nas nabytym owocem; i rzecz prawie nie podobna, staje się zupełnie z upokorzeniem dla nas, widoczną; iż gdy wszędzie nieurodzaj i niepogodne żniwa podwyższać zwykły cenę i ułatwiać dowozy; Anglia przez przezorne zaopatrzenie się w zapas wczesny, przez środki swego bilu zbożowego (dla większej bo całej średniej i niższej klassy ludu zbyt uciążliwego), wszelką spekulacyą na tak niepewne narażając zawikłania, w realnej nawet potrzebie swojej, poborem wysokiego cła ciągnie ogromne dla siebie zyski; ściśle jakby trzymając się targowych cen swych produktów, i podług 6-tygodniowego ich przecięcia, opłatę cła od obcego zboża oznaczając. System takowy przyniósł ogromne straty dla spekulantów, co dawniej na składy swą pszenicę do Anglii posełali; lecz gdy to już miejsca nie ma, idzie o to, aby nasze dowozy do Gdan-

ska, choć w innej formie, ale tego samego skutku nie doświadczały.

Będzie więc najlepszym środkiem każdemu na własny rachunek prowadzącemu, osobliwie w tym roku, gdy wszelkie produkta znacznie się podniosły, przynajmniej o połowę mniej wysłać; tem samem i koszt defluidacyi przy mniejszym nacisku, mniejszym się okaże, i pospolicie przy nie wielkim dowozie, cena produktu podnosić się i łatwiej spieniężyć się zwykła. A jeżeli zapasy teraz na zsypce w Gdańsku pozostałe, korzystnie spieniężonemi i z wiosny zabranemi do Anglii nie zostaną, nie zapuszczać się na nowo w tę przepaść, lecz z mogącemi się spławiać przyszłą wiosną produktami, wstrzymać się po nad Wisłą i przy granicy królestwa Polskiego, nieodbitą jest dla nas konieczności.

(Dokończenie w następ. Nrze).

Ekonomia krajowa.

Uwagi nad artykułem: — Dalszy ciąg myśli dla rolnika Polskiego i t. d.; przez Hr. Kickiego. (Tyg. z r. z. Nr. 40).

Uwielbiam i podzielam myśli Hr. Kickiego co do celów, działań i użyteczności tak nazwanej kommandyty, opisanej w Nrze 41 Tyg. Rol. Techn. z r. 1837; ale nie pojmuję w jaki sposób możnaby utworzyć onę przez akcye. Przedmiotem akcyi mogą być tylko takie spekulacye, przy których użycie składanych kapitałów, przychody i wydatki mogą być usprawiedliwiane peryodycznie rachunkami, przez dyrekcyą stowarzyszenia się ogółowi akcyonaryuszów składanemi; a następnie zyski rozdzielane w stosunku do ilości akcyj; tu zaś idzie o założenie biura kommissowego i doradczego, które wymaga tylko stowarzyszenia się do wspólnej składki na utrzymanie biura, i do wspólnego korzystania z różnych dogodności, jakie toż biuro ma udzielać wyłącznie swoim założycielom, zasługującym podobno więcej na imie członków stowarzyszenia się przemysłowego, aniżeli na nazwisko akcyonaryuszów; ale mniejsza o nazwisko, przystępuję do rzeczy i podaję szczegółowy projekt następny:

1. Na początkowe koszta założenia i utrzymania biura, przez rok przynajmniej jeden, każdy posiadacz gospodarstwa rolnego, lub właściciel zakładu fabrycznego, złożyć powinien złotych naprzykład sto; oświadczając to najprzód przez stosowną deklaracyą; a następnie po zebraniu dostatecznej liczby subskrypcyi i dopełnieniu zobowiązania się ze strony dyrektora, nadesłać pieniądze pocztą franko za kwitem tegoż.

2. Dyrektor biura powinien ułożyć roczny etat kosztów stałych na lokal, materyalia piśmienne, i utrzymanie zastępcy i pomocnika etatowych, i podpisać przed Rejentem zobowiązanie się do zdawania rachunków z przysełanych na swe ręce awansów, przy wskazaniu zasad swojego działania, a nawet ewikcyi hypotecznej jeżeli można. Przeznaczeniem początkowej składki byłoby przedewszystkiem: utrzymanie jednoroczne biura podług etatu; reszta zaś złożoną byćby winna do banku, z zapewnieniem procentów na rzecz stowarzyszonych i na wydatki niżej wyszczególnione.

3. Biuro Kommandyta, czy jak się nazwać podoba, składałoby się ze trzech szczególnie wydziałów. Pierwszy ogólny, kommissowy i przemysłowy, załatwiałby bezpośrednio korrespondencye i działania tego wydziału przez samego dyrektora i jego zastępcę etatowego. Onby wyszukiwał, opiniował, zbierał i dostarczał na zapotrzebo-

wanie członków towarzystwa, odnoszące się do przemysłu, wiadomości, księgi, informacye, plany, modele, narzędzia, próbki, i professyonistów do użycia. Drugi rolniczy, składałby się z tegoż dyrektora, referentów przybranych na prowincyi, trudniących się gospodarstwem praktycznie, obok wyższych wiadomości teorycznych. Opiniowanie lub sporządzanie planów regulacyi gruntów i dochodów, wyrachowania nakładów, obliczania strat lub zysków z czynionych doświadczeń, urządzenia rachunkowości stosownej do przedmiotu, byłoby zatrudnieniem wydziału tego. Trzeci handlowy, składający się z dyrektora i przybranych referentów, z osob trudniących się w bankach lub kantorach handlowych, czytających ciągle pisma publiczne i handlowe. Wyszukanie i ułatwienie, komunikowanie wzajemne i opiniowanie środków odbytu ziemiopłodów lub wyrobów, byłoby zatrudnieniem wydziału tego.

4. Rozumiem, iż szan. Redaktor Tyg. Rol. Tech. nie odmówi nowej krajowemu przemysłowi przysługi, ofiarując się na dyrektora tego zakładu, lub wskaże od siebie publiczności osobę, podobnie jej znaną i zaufanie pozyskać mogącą (a). Następnie zaś skreśli i poda do wiadomości publicznej, szczegółowy plan działania zakładu.

5. Prerogatywy członków towarzystwa mogą być następne:

Otrzymywać na żądanie pismienne, potrzebne do postępu przemysłu lub handlu, odpowiedzi, informacye, wyrachowania i opinie Dyrekcyi co do pożytku, środków, i wyboru onych we wszystkich przedmiotach wyżej wyszczególnionych.

Składać w biurze próbki i ocenienia ziemiopłodów lub wyrobów własnych, lub żądać kommunikowania tych co są złożone przez innych, i zawierać za pośrednictwem biura przedugodne umowy handlowe.

Rozpoznawać manipulacyą i rachunkowość biura, udzielać na pismie swoje uwagi, i głosować na późniejszy wybór zastępcy Dyrektora, lub przedstawiać od siebie kandydatów na tegoż zastępcę lub na referentów, jeśli to będzie urządzone wewnętrzną organizacyą późniejszą.

Nakoniec posiadać prawo do dywidendy z depozytu bankowego, jaki pozostanie od utrzymania biura.

6. Obowiązki członków towarzystwa mogą być następne:

Zawiadomić jak najspieszniej Wgo Redaktora Tyg. Rol. Tech. o chęci przystąpienia do składki, z wyrażeniem nazwiska dóbr i adressu do korrespondencyi pocztą. Właściciel dóbr kilku, położonych tak od siebie odległe, że wymagałyby oddzielnych korrespondencyj, powinienby złożyć składkę za każde dobra z osobna, jeżeli nie znajdzie się inny środek zastosowania wielkości składki, do wielkości interesów i korrespondencyj.

Wraz po ogłoszonem ustanowieniu się biura, przysłać zapowiedzianą składkę lub zawiadomienie o zaniechaniu zamiaru.

Donosić o rezultatach czynionych w swem gospodarstwie, lub zakładzie doświadczeń i ulepszeń; a wrazie żądania Dyrekcyi biura, udzielać nawet opisania szczegółowe.

Donosić o cenach, urodzajach i fabrykatach swojej okolicy; niemniej o zapasach własnych, w celu spienięzenia; lub o potrzebnych produktach do kupienia.

Nie rozgłaszać wiadomości handlowych, lub innych mogących szkodzić interesowi ogólnemu stowarzyszeniu członków.

7. Korrespondencye i obstalunki adresowane do biura, w ogólności przesełane być mają kosztem mających w tem interes członków; lecz gdy ci mieszkają za granicą, biuro ponosić winno koszta

---

(a) Tylko do tej kolei mógłbym się skłonić, nie będąc z dyrygowaniem podobnego biura obeznanym. Red.

poczty lub przesełki od Warszawy do granicy, a to z dywidendy, przypadającej na członka tego, z depozytu bankowego; i dla tego składka od osób mieszkających za granicą królestwa, powinna być większa nieco.

8. W razie potrzeby sprowadzenia z zagranicy jakiego dzieła, wiadomości, modelu, nasion rzadkich i t. p. szczegółów, mogących być użytecznemi prędzej lub później, przynajmniej połowie członków towarzystwa, sprowadzać takowe przedmioty ma prawo dyrektor biura, kosztem depozytu ogólnego na rachunek ogółu towarzystwa.

9. Koszta na referentów musiałyby być podwójne, jedne na koszt ogółu stowarzyszenia się, ile być mogą najoszczędniejsze, i tylko koszta korrespondencyi pokrywające; drugie na koszt interessentów, w miarę ważności referatów, za podaniem likwidacyi przed wypracowaniem referatu. W obu przypadkach spodziewam się, że będą tacy, którzy powodowani dobrem krajowem, nie będą odmawiali kilku godzin pracy w tygodniu, nawet bezpłatnej, w szczegółach pomniejszych.

J. W....i.

Rozmaite przedmioty.

Ważne odkrycie w wyrabianiu cukru z buraków.

Pismo francuzkie: Moniteur de la Propriété et de l'Agriculture, zawiera art.: O uprawie buraków i wyrabianiu z nich cukru, przez P. Gautier; w którym autor radzi, aby już w miesiącu sierpniu rozpoczynać fabrykacyą cukru z buraków, bez względu na to, czy juz dojrzały, lub nie. P. Gautier utrzymuje, że cukier surowy, otrzymany z tak świeżych buraków, równa się co do piękności rafinowanemu; i to tak dalece, iż 100 kilogramów takiego cukru, można sprzedawać po 180 fr. Dobroć ta cukru z młodych buraków, podług domniemania autora, pochodzi do podobieństwa stąd: że buraki nie posiadają jeszcze w tym czasie wiele korzonków, a zatem, nie nasycają się za pomocą tychże, wielu ciałami, które się najwięcej przyczyniają do zanieczyszczenia soku.

Odkrycie to, nietylko z względu dobroci cukru jest ważnem, ale więcej pewnie stąd; izby ułatwiało prędsze ukończenie fabrykacyi; a następnie nie narażało gospodarzy na zmrożenie buraków, jak to np. w r. b. miało miejsce. Red.

Sztuka zbogacenia się.

Są pewne prawidła dla ekonomiki, mianowicie procederowej, które są wprawdzie stare, i bardzo stare, ale wiecznie użyteczne; dla tego niejako klasycznemi nazwać je można, i często pamięci przywodzić.

Professor Zacharie w Heidelbergu wydał w r. z. pod powyższym tytułem dziełko, zastosowane do obecnego ducha czasu, z którego podajemy ważniejsze prawidła zbogacenia się.

1. Czas jest złoto. Jest to prawda, często powtarzana; która jednakże dosyć często powtarzaną być nie może. Użycie dobre czasu, jest koleją żelazną do zbogacenia prowadzącą. Znali to dobrze nasi przodkowie; stąd też owe przysłowie: Kto rano wstaje, pózno się kładzie, temu Pan Bóg złoto daje.

2. Kupuj, gdy ci towar ofiarują; przedawaj, gdy go od ciebie żądają. W pierwszym przypadku płacimy najniższą cenę, w drugim nam płacą najwyższą. Rikardo, sławny autor ekonomii politycznej, będąc zapytany: w jaki sposób przyszedł do tak wielkich bogactw? odpowiedział: iż je winien zachowywaniu powyższego prawidła.

3. Więcej się lękaj wydatków małych, ale codziennych, niżli wielkich, ale rzadkich. Kto dziennie niepotrzebnie wyda 3 grosze, z końcem roku niepotrzebnie wyrzucił 36 zł. gr. 15. Wydatki tego rodzaju łatwo się zamieniają w nawyknienie.

Nie zaś trudniejszego, jak pozbyć się nawyknienia. Komu szeląg nie jest równie miłym jak dukat, nie łatwo ostatni zmienia.

4. Pomniejszy zysk a częsty, lepszy od wielkiego, ale rzadko przychodzącego. Napoleon mawiał: numera rzecz stanowią. To się odnosi do zbogacenia.

5. Tylko zysk prawy jest zyskiem pewnym, nie prawy jest stratą.

6. Co możesz znoś do domu; zachowując przecież powyższe prawidło. Z nagromadzeniem rzecz ma się jak z nauką: Czego tylko można, uczyć się: bo nie wiemy kiedy? i naco się to przyda.

7. Kto bez potrzeby nagromadza jakibądź zasób, jest marnotrawcą; bo zasób jest kapitałem martwym; kapitałem, który żadnego nie przynosi procentu. Wiele rzeczy nibyto nieodzownych, traci z czasem w części, lub całą wartość. Mając zasób, mniej go oszczędzamy. Łatwiej kupić niżli sprzedać. Szczególniej zaś nie jest dobrze wiele pieniędzy w domu trzymać. (Dzięki czasom, to prawidło niemal wszyscy zachowujemy.)

8. Kto nic nie ryzykuje, nic też nie zyskiwa. Jednakże: najprzód rozważ, a potem ryzykuj, mówi przysłowie.

9. Każde odkrycie lub wynalazek, korzyści rokujący, należy wypróbować. Gdzieżbyśmy to dziś byli, gdyby się nasi przodkowie lękali każdej nowości, każdego odkrycia? Może w lasach, żywiąc się korzonkami, gasząc pragnienie wodą. Ale wszystkiego należy doświadczać z rozwagą, umiejętnością, akuratnością; a mianowicie na małą skalę.

10. Oszczędność jest dochodem. Byłbym bogatym, i bardzo bogatym, gdybym posiadał ten papier, jaki u nas (to mówi Niemiec), corocznie na próżne druki wychodzi.

11. Nie jest rozsądnym kto będąc w stanie zarobić sobie myto pana, zaprzestaje na mycie prostego wyrobnika. Znałem dzierżawcę znacznych dóbr, który dzień i noc pracował jak prosty parobek. Wkrótce stracił znaczną summę w dzierżawę włożoną; lubo żadna nie dotknęła go klęska.

12. „Kto za kogo ręczy, tego djabeł męczy", bardzo to trafne przysłowie. Raz tylko w życiu mojem za drugiego ręczyłem: o jakże mnie djabeł męczył.

13. Kto ma cudze pieniądze w domu, temu wielkie grozi niebezpieczeństwo. Człowiek najmajętniejszy, może wpaść przypadkowo w potrzebę pieniędzy; mając je pod ręką, często zapomnimy, iż nie są własnością naszą. Dla tego, bez potrzeby nie bierzmy do domu cudzej własności, i jak można najprędzej pozbywajmy się jej.

14. Obliczając jakową spekulacyą, zawsze zysk bierz niżej, a ryzyko i stratę wyżej.

15. Płać tylko za kwitami. Ma to niby służyć na przypadek śmierci. Jednakże i na przypadek życia, bardzo to jest potrzebnem.

16. Porządek jest duszą gospodarstwa. Pytasz co należy do porządku? a to: aby wszystko zrobić w swym czasie; aby nic bez potrzeby nie odwłóczyć, aby w każdej chwili znać stan swego majątku; a mianowicie: aby więcej zbierać niż wydawać i t. p.

17. Nie bądź leniem, bo czas jest złoto; ale też nie pracuj zbytecznie: bo i to jest marnotrawstwem; a do tego marnotrawieniem rzeczy najdroższej dla każdego: marnotrawieniem zdrowia. Nie żałuj sobie wypoczynku: jest to kapitał dany na dobry procent.

18. Flancuj wiele, buduj mało. Pewien ojciec na łożu śmiertelnem dał synowi tę radę: Sadź najwięcej drzewa owocowego; albowiem gdy rośniesz, one rosną, gdy chorujesz, one rosną, gdy spisz, one rosną, aby cię swym udarować owocem. Przeciwnie budynek, gdy rośniesz, on się psuje; gdy chorujesz, on się psuje; gdy spisz, on się psuje; gdy przychodzisz do siły, on się wali. (I to prawidło skrupulatnie u nas jest wykonywanem.)

Redaktor Tygodnika N. Kurowski, w Rynku Nowego-Miasta Nr. 310-11. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Swięto-Jerska Nr. 1790.